

**Skupska - Konflikty ze str. 18**

sytuacji, np. przemądrzałą szwagierkę przebierzmy w wyobraźni za pękata pszczołkę w żółtych rajstopkach. Zmiana nastroju gwarantowana!

**Konflikt danych**

Pojawia się, kiedy strony zatargu nie dysponują niezbędnymi informacjami, mają różną wiedzę o danej sprawie lub inaczej ją interpretują. Zarzucają sobie: „Szkoda, że tego nie wiedziałam, bo wtedy zachowałabym się inaczej”; „Wszyscy dookoła wiedzieli, tylko ja wyszedłem na głupka” itp. W tej sytuacji mniej ważne jest to, co konkretnie się wydarzyło. Gniew wywołuje samo niedoinformowanie albo różna ocena faktów. Konflikt danych często pojawia się np. w sytuacjach z dziećmi – kiepskie oceny naszego słodkiego potomka jeszcze dałoby się znieść, ale dowiedzieliśmy się o nich dopiero na wywiadówce. Co gorsza, pozostali rodzice zachowywali się tak, jakby ich dzieci wszystko im mówiły. Łącznie z tym, jakie stopnie otrzymywała przez całe półrocze nasza pociecha!

**Jak rozpoznać ten typ konfliktu?**

– Pojawiają się tu zarzuty typu: „Dowiaduję się ostatni/a”; „W życiu nie słyszałem/am podobnej bzdury”; „Dlaczego nic o tym nie wiem?”. – Sytuację zaostrzają zwykle oskarżenia o zatajenie czegoś, o celowe wprowadzenie w błąd.

**Co może pomóc w napiętej sytuacji?**

– Dobrze byłoby zastanowić się, dlaczego ktoś (albo ty) woli ukryć jakąś informację, zwłaszcza jeśli naraża się na nieprzyjemności po jej odkryciu. – Jedną z przyczyn niemówienia wprost jest obawa przed reakcją rozmówcy. Kluczowe więc byłoby pytanie o to, czy poprzeczka nie jest zawieszona zbyt wysoko. Być może dziecko lub partner milczy, bo nasza reakcja na najmniejsze przewinienie jest tak przykra, że wolą przeżyć jedną wielką awanturę, ale raz na pół roku, zamiast ciągłego suszenia głowy.

– Z drugiej strony, ktoś, kto zablokował nam dostęp do jakiejś informacji, nie musiał mieć złych intencji. Czasem po prostu chce się komuś zdjąć z głowy kolejny kłopot albo, najzwyczajniej w świecie, zapomina się o czymś uprzedzić...

**Konflikt interesów**

To ten rodzaj kłótni, który najbardziej kojarzy się z konfliktem w ogóle. Na zdrowy rozum przecież ludzie kłócą się wtedy, kiedy na czymś im zależy lub protestują w obronie ważnych dla siebie kwestii. Innymi słowy, ten rodzaj konfliktu jest związany z niemożnością realizacji swoich potrzeb, osiągnięcia celów. „Interesy” to nie tylko pieniądze czy obowiązki do wykonania. To także psychologiczne potrzeby, których niezaspokojenie prowadzi do frustracji, a ta do walki o swoje, np. szacunek, którego ktoś okazuje za mało, albo zaburzone poczucie bezpieczeństwa żony, kiedy mąż wraca stale o innej porze, niż zapowiedział.

**Jak rozpoznać ten rodzaj konfliktu?**

– Przypomina zabawę w przeciąganie liny: każda ze stron uważa, że „potrzebuje”, „musi”, że jej „się należy”, np. większy udział. – W tego typu kłótniach przedmiot sporu jest zazwyczaj wyraźnie nazwany. Częściej niż w innych sytuacjach walczą myślą, że wiedzą, o co chodzi drugiemu, a konflikt przypomina negocjacje handlowe.

**Co może pomóc w napiętej sytuacji?**

– Eksperci polecają tutaj cierpliwie się dopytywać o konkrety, ustalać szczegóły zapotrzebowania przeciwnej strony, zazwyczaj bowiem okazuje się, że potrzeby obu stron nie wykluczają się w stu procentach i można znaleźć sensowne rozwiązanie. – Typowy konflikt interesów obrazowo przedstawia znana w psychologii negocjacji historyjka: dwie przyjaciółki pokłóciły się o pomarańczę, każda chciała dostać cały owoc. Wreszcie,

niezadowolone, zgodziły się podzielić go na pół. Ku obopólnemu zdziwieniu jedna zjadła ze smakiem swoją część i wyrzuciła skórkę, druga zaś wyrzuciła miąższ, a skórkę usmażyła w cukrze i dodała do ciasta. Morał z tej anegdoki jest optymistyczny: wystarczy być trochę uważniejszym i każdy może dostać cały owoc, chociaż jest tylko jeden.

**Konflikt strukturalny**

Ten konflikt jest właściwie niezależny od ludzi biorących w nim udział. Wynika bezpośrednio ze struktury sytuacji. W pracy powstaje, kiedy kompetencje stanowisk są niejasno określone albo kilka osób naraz musi coś wydrukować, a drukarka na piętrze jest tylko jedna. Z kolei w domu dzieci wciąż szarpia się o czas siedzenia przy komputerze. W każdej z powyższych sytuacji kłótnie nie wynikają z aspołecznych skłonności uczestników. Po prostu otoczenie, w którym muszą przebywać, jest nieodpowiednio zorganizowane. Prowokuje kłótnie niejako mechanicznie.

**Jak rozpoznać ten typ konfliktu?**

– Na pierwszy rzut oka widać, że gdyby nie określone warunki, nie doszłoby do kłótni: drukarek jest za mało, czas na wykonanie zadania jest za krótki, mama kupiła jeden jogurt morelowy i nagle wszyscy go polubili itp.

**Co może pomóc w napiętej sytuacji?**

– Ponieważ do zatargów prowadzi zła organizacja czy struktura, to ją właśnie należy poprawić. – Jeśli domownicy kłócą się o dostęp do jakiegoś sprzętu, dobrze jest ustalić nowe zasady jego użytkowania i konsekwentnie ich przestrzegać. – Gdy w pracy zarówno my, jak i koleżanka mamy wykonać zadanie, używając tych samych narzędzi, np. napisać dwa różne skróty z opasłego raportu, podczas gdy w całej firmie jest tylko jeden egzemplarz, to zamiast kłócić się, która pierwsza go znalazła, spróbujmy wynegocjować u szefa różne terminy. Jeśli on nie widzi takiej potrzeby, ustalmy grafik między sobą. Napięcie powinno opaść!

**Konflikt wartości**

Jest on najtrudniejszy w negocjowaniu. Najczęściej ze wszystkich konfliktów pozostaje bez szczęśliwego rozwiązania. Wynika z różnych systemów wartości, odmiennych światopoglądów. Dotyczy stałych, ważnych przekonań, według których żyjemy: zasad wiary, definicji moralnych i etycznych, pojmowania kobiecych i męskich ról społecznych itp.

**Jak rozpoznać ten typ konfliktu?**

– Dotyczy kwestii absolutnie kluczowych, których zmiana jest dla uczestników konfliktu niewyobrażalna (np. ochrona płodu, wybaczalność zdrady, kara śmierci). – Czasem jedna strona nawet nie jest w stanie zrozumieć drugiej – jej poglądy w żaden sposób nie przystają do tych, które wyznaje przeciwnik. W każdej dyskutowanej kwestii stanowiska są krańcowo różne.

**Co może pomóc w napiętej sytuacji?**

– Jeśli dyskutowane światopoglądy są odmienne, ale wyznające je osoby są elastyczne i otwarte, zawsze warto podjąć rozmowę. Przykładowo: jeśli kobieta nie uważa za słuszne pozostawienia wszystkich obowiązków domowych na jej głowie, a mężczyzna pochodzi z rodziny konserwatywnej, gdzie ojciec był głównie dostarczycielem pieniędzy i nigdy nie dotknął pieluszki, mógłby pojawić się konflikt wartości. Ale nie musi do niego dojść, jeśli mężczyzna zdecyduje się uczestniczyć w pracach domowych, wychodząc naprzeciw partnerce.

– Najczęściej jednak ten rodzaj nieporozumień kończy się podobnie: albo obie strony akceptują swoją odmienną w kwestiach zasadniczych, albo się rozstają. □

**Orzeszkowa ze str. 18**

lat później związała się z Stanisławem Nahorskim, z którym żyła przez lata bez ślubu sięjąc zgorszenie w środowiskach ziemian. Ślub wzięli dopiero w 1894 roku.

Tymczasem w majątku rodziców czekała na Orzeszkową - wreszcie samodzielna i decydująca o samej sobie - wielka biblioteka ojca z działami literatury pięknej, ale też dziełami filozoficznymi, socjologicznymi i ekonomicznymi. Wyznała sobie ścisły reżim godzin studiowania i konsekwentnie go realizowała nie chcąc okazać kobiecej słabości i niedoświadczenia - jak pisała wspominając ten okres. Lata spędzone w majątku rodziców były ważnym okresem w dojrzewaniu pisarki.

Miłkowszczyzna tymczasem borykała się z takimi samymi trudnościami, jak większość ziemiańskich majątków na Litwie po upadku powstania - represjami ekonomicznymi, trudnościami z dostosowaniem do nowej sytuacji gospodarczej po uwłaszczeniu. Miłkowszczyzna nie wytrzymała tych obciążeń, około 1870 roku trzeba było ją sprzedać. Orzeszkowa zamieszkała w Grodnie. W latach 1879-82 przebywała w Wilnie, gdzie była współwłaścicielką księgarni wydawniczej publikującej książki, kalendarze i pismo humorystyczne. Celem tego przedsięwzięcia miało być wyparcie z polskiego rynku księgarskiego na Litwie klerikalnej i sensacyjnej literatury wydawanej przez konserwatystów. Władzom carskim nie podobała się ta działalność. Wydawnictwo zamknięto, a pisarkę skazano na przymusowe osiedlenie w Grodnie.

W tym też czasie Orzeszkowa rozpoczęła pracę pisarską, nawiązała kontakty ze środowiskiem „Tygodnika Ilustrowanego” i „Przeglądu Tygodniowego”. Jako pisarka zadebiutowała opowiadaniem pt.: „Obrazek z lat głodowych”, które ukazało się 1886 r. w „Tygodniku Ilustrowanym”. Orzeszkowa zgodnie z tendencją pozytywistyczną ceniła głównie powieść i przyznawała jej funkcję kształtowania świadomości społecznej. Stąd dydaktyzm i tendencyjność jej powieści, które często drażnią współczesnego czytelnika. W takich powieściach jak „Pamiętnik Wacławy” czy „Na prowincji” postaci i konflikty są przerysowane, pojawiają się wręcz z komentarzem autorskim zwracającym się wprost do czytelnika („Autor, natchnionym słowem depczący zło, a podnoszący dobro i prawdę, z ciemności tworzy światło, dzieci podnosi do godności człowieczeństwa” - pisała Orzeszkowa).

Z czasem jednak dydaktyzm przekształcił się w dojrzały realizm. Powieści Orzeszkowej przestają być jedynie ilustracją założonej tezy, pisarka zaczyna przedstawiać złożoność życia. „Dziurdziowie” i „Cham” to książki dające obraz polskiego społeczeństwa drugiej połowy XIX wieku, „Nad Niemnem” to cała panorama powojennej grodzieńszczyzny. Orzeszkowa była jedną z pierwszych polskich kobiet, które publicznie zabierały głos w sprawie emancypacji. „Marta” to jedna z pierwszych polskich powieści feministycznych o prawie kobiet do wykształcenia i pracy. O konieczności wyzwolenia kobiet z mieszczańskiej obyczajowości, usamodzielnienia się ich Orzeszkowa pisała w 1870 roku w rozprawie: „Kilka słów o kobietach”. W 1886 zostaje powołana tajna organizacja Koła Kobiet Korony i Litwy pod patronatem Orzeszkowej i Marii Konopnickiej.

Inną sprawą, w którą Orzeszkowa gorąco się angażowała, była sytuacja polskich Żydów. Uważała, że przez ich poznanie prowadzi droga do zrozumienia i akceptacji inności. Orzeszkowa dziwiła się, jak to jest możliwe, że żyjąc obok siebie przez tyle wieków nadal wzajemnie

**Korbońska ze str. 19**

bo była świadoma, że miłość również wymaga rozwagi.

Odwaga historyczna i rozwaga strategiczna – to była myśl przewodnia narodu zjednoczonego w solidarności – że zwycięstwo bezkrwawe może być jeszcze większym triumfem niż zwycięstwo krwawo wywalczony.

Zofia Korbońska – bohatersko odważna w walce, rozważna na politycznej emigracji – była przykładem na czym polega oddana i udana służba w wielkiej sprawie.

I dlatego też mamy prawo oczekiwać szczególnie od rodaków w kraju – w znów wolnej Polsce dziś żyjących, w Polsce która jest sojusznikiem Stanów Zjednoczonych i integralną częścią jednoczącej się Europy – że swą kulturą polityczną i umiarem w demokratycznym rządzeniu udowodnią, że są godnymi następcami pokolenia Zofii Korbońskiej.

Pokolenia, które pokazało, w najtrudniejszych latach w historii Polski, że bezgraniczna miłość dla kraju może być jednocześnie mądra i zwycięska. ☛

*Amerykańscy eksperci, TedLipien.com*

**Kumor - Jesteśmy głupszy ze str. 19**

Od czasu do czasu wychodzi na jaw co prawda, że pokazywane na ekranie spontaniczne ekscesy są wyreżyserowane pod kątem maksymalnego oddziaływania na „target”, nikt jednak z tego nic sobie już nie robi. Mówi się – takie czasy.

Walka z walcem mody to walka o wolność osobistą każdego z nas, walka o wolność naszych dzieci. Dopóki funkcjonuje tradycyjna rodzina, dopóki jest jeszcze dom, trzeba nam zadbać o to, by nasi bliscy potrafili ocenić krytycznie system; by byli zdolni do antysystemowego buntu; aby nasze dzieci były przyzwyczajone, że w szkole nie zawsze mówią im prawdę, że prawdę nie zawsze znajdują w gazetach, telewizji czy na Facebooku.

Muszą wiedzieć, z jakiej wielkiej cywilizacji się wywodzą, by potrafić zerwać z niej najlepsze owoce.

Muszą rozpoznawać na pierwszy rzut oka medialną manipulację; potrafić porównywać podobne sytuacje i przykładać tę samą miarę norm i wartości do ludzi. To muszą wynieść z domu.

Musimy nauczyć siebie i własne dzieci metod otrząsania się z dyktatu oceny „środowiska”, ponieważ dzisiaj to środowisko odrzuciło normy i wartości cywilizacyjne, zastępując je zmanipulowaną żądzą konsumpcji i posiadania. Jeśli chcemy obronić wolność, musimy odgruzować i oczyścić wartości chrześcijańskiej cywilizacji zachodnioeuropejskiej. To w ich lustrze powinniśmy patrzeć na własne działanie.

My nie mamy być tacy, jak chcą inni ludzie, lecz tacy jacy POWINNIŚMY BYĆ. Mamy powinność bycia wolnymi, odpowiedzialnymi, powinność życia według wartości. Kto tej prawdy nie rozpoznaje, popada w barbarzyństwo. □

się nie znamy, nie rozumiemy, nie jesteśmy w stanie przyjaźnie współistnieć. „Nieznajomość nasza Żydów jest faktem zdumiewającym” - pisała w rozprawie „O Żydach i kwestii żydowskiej”. Powieść „Meir Ezofowicz” poprzedziły gruntowne studia judaistyczne, Orzeszkowa przedstawia w niej trudności w asymilacji z polskością z punktu widzenia żydowskiego.

Dwukrotnie w 1905 i 1909 roku Orzeszkowa była nominowana do nagrody Nobla, choć nigdy jej nie dostała. Zmarła 18 maja 1910 roku w Grodnie i tam została pochowana. Także w Grodnie mieści się muzeum Orzeszkowej. □